Część II. N° 46. Petersburg, 19 Listopada 1830.

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

Redakcija Tygodnika Petersburskiego uprasza swoich czytelników, aby jeśli chcą na rok przyszły na to pismo prenumerować i nie doznać spoźnienia w otrzymaniu pierwszych arkuszy, raczyli wcześnie zgłosić się do Redakcii, lub do urzędów pocztowych.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg 18 *Listopada*. 8 b. m. w dzień imienin J. C. W. Xięcia Michała, Cesarz Jmć po oglądzie półku Moskiewskiego gwardyi, w orszaku Jenerałów gwardyi, Jenerał-Adjutantów i Adjutantów przybocznych, był na nabożeństwie w kaplicy półkowej, poczém uszczęśliwił Swoją bytnością żołnierzy wspomnionego półku, obchodzących tego dnia w koszarach swoje doroczne święto. Cesarzowa Jmć i W. X. Następca słuchali mszy w kaplicy zamkowej. Tegoż dnia NN. Państwo obiadowali u W. X. Michała; wieczorem miasto było oświecone.

— Przez Najwyższy roskaz dzienny z d. 8 b. m. zostali mianowani Naczelnikami dywizyj: Dowodzca 2 bryg. 1 dyw. dragonów Jenerał-Major *Kwitnicki* 1, téjże dywizyi; Dowodzca 1 bryg. litewskiéj dyw. ułanów, Jenerał-Major *Zaboryński* 1, 2 dywizyi strzelców konnych; zostający przy sztabie litewskiéj dyw. ułanów Jener. Major *Proszyński*, dowodzcą 1 bryg. téjże dywizyi.

— Najwyższe *Ukazy do Rządz. Senatu* z d. 7 b. m. mianowani Wice-Gubernatorami zostający bez miejsc (не у дѣлъ), Radzcy Stanu: *Muromcow* Saratowskim i *Ewsiewjew*, Permskim—Służący w II oddziale własnéj J. C. M. Kancelaryi, Radzca Stanu baron *Korf*, otrzymuje urząd Wice-Dyrektora Wydziału Podatków, z zachowaniem dotychczasowego obowiąsku—Mianowani Naczelnikami nowoustanowionych w Bessarabii okręgów celnych: Skulańskiego, Naczelnik Dubossarskiego okręgu R. St. *Grabbe*, a Izmailskiego, zarządzający Połągowską komorą Radzca Kol. *Ignatijew*.

— Przez Najwyższy reskrypt z dnia 15 Lipca b. r. Jenerał-Feldmarszałek hr. *Paskiewicz-Erywański* upoważnionym został do corocznego użycia 2500 r. sr. na rzecz nowozakładającej się w Tyflisie pensyi dla nieletnich panien szlacheckiego urodzenia.

— Najwyższym roskazem, oznajmionym Rządz. Senatowi 5 b. m. przez Zarządzającego Minist. Sprawiedliwości, Assesorowie Kollegialni: Radzca Mohilewskiego Sądu głównego 2 Depart. *Bończa-Bohdanowski* i tameczny gubernijalny Strapczy Spraw Kryminalnych *Leonowicz*, podniesieni zostają do stopnia Radzców Dworu; archiwista Bałtskiego Sądu powiatowego szlachcic *Czernicki*, otrzymuje stopień 14 klassy.

— Przez Najwyższy Ukaz do Rządz. Senatu z d. 22 Października dotychczasowy zarząd poczt przekształcony został następnie: przy Głównozarządzającym Pocztami ustanawia się na wzór Ministerstw, oddzielna rada. Z liczby Pocztamtów, na dawnym stopniu pozostają tylko dwa stołeczne z odmianami w etacie, Pocztamty zaś Gubernijalne, jakoto: Małorossyjski, Litewski, Tambowski, Kazański i Syberyjski, zostają zniesione. Kantory Gubernijalne, prowincijonalne, pograniczne będą bespośrednio zarządzane przez Departament Pocztowy, same zaś będą zawiadywały powiatowemi urzędami, które wszystkie odtąd przybierają nazwanie Powiatowych Pocztowych kantorów. Kantory Gubernijalne i prowincijalne podług stopnia zatrudnień rozdzielone zostaną na 3, pograniczne na 2 a powiatowe na 4 klassy. W punktach mniéj ważnych dla kommunikacyi, ustanowione będą oddziały. Wszystkie w kraju pocztowe urzędy rozdzielają się na 11 okręgów, s których każdy oddaje się pod zarząd Poczt-Inspektora. Gubernije stołeczne wyłączone są z okręgów i będą zawiadywane przez dotychczasowych Poczt-Dyrektorów s których Petersburski będzie zarazem Dyrektorem Departamentu Poczt.

Nowe to urządzenie przywiedzione zostanie do skutku d. 1 Stycz. 1831 r. urzędnicy którzy przez to utracą swoje posady mają pierwszeństwo przed innemi do zajęcia nowych miejsc jakie się w wydziale pocztowym odkryją. Ci którzy wysłużyli lat 20 i więcéj, zachowają aż do wejścia w nową służbę, połowę téj pensyi jaką w ostatnich czasach pobierali; ci zaś którzy tyle lat nie służyli, pobierać będą podobnież połowę, lecz tylko przez lat pięć, jeżeli w tym przeciągu nie znajdą nowego miejsca. Nowym etatem zarządu Poczt, przeznaczono: na pensye urzędnikom 3,053,468 rub. 64½ kop. assygn. i 23,095

rub. srebr. nadto, na próbę zakładającego się przy Petersburskim Pocztamcie oddziału poczty miejskiéj, 1800 r. na postyljonów. stróżów, wartę, i inne potrzeby 287,208 r. 64¼ k.

Ukazy Rządz. Senatu 1 *Departamentu.* 1) 7 *b. m.* Iż sztrafy i kary pieniężne, nakładane za nieścisłość w przedstawianiu rachunków i xiąg na dostarczenia wojskowe i za niewypełnienie przez liwerantów zobowiązań, odsyłane być mają: pierwsze, do urzędów powsz. Opieki, a ostatnie, do Skarbu Państwa — 2) *tegoż dnia.* O zarządzie sprawami duchownemi i gospodarczemi Ewangelicko-reformowanej Parafii w Moskwie — 3) 13 *b. m.* W jaki sposób bilety wydawane przez Forstmejsterów na drzewo z lasów skarbowych, mają być unikczemniane przez Izby skarbowe po wycięciu umówionej ilości — 4) *tegoż dnia.* O złotym medalu, danym Głowie miasta Saratowa *Tulakow*, za zasługi oddane przez niego w czasie grasowania cholery w tém mieście — 5) 14 *b. m.* O otwarciu Bessarabskiego Solnego Zarządu.

— Do I Odd. 3 Depar. Rządz. Senatu weszły appellacyjne sprawy: Jana *Hulewicza* s *sukcessorami Antoniego Hulewicza;* i Seweryna *Zaleskiego* z *Mandrykinami.* *(G. S.)*

— Komitet (opieki Jnwalidów) ustanowiony 18 Sierp. 1814 r. ogłasza: iż zawakowało miejsce *Dozorcy koszar 1 Gwardyjskiej Artyl. bryg.* i że 8 b. m. otrzymał wiadomość o wakującém miejscu *Urzędnika brygady roboczej w VII okręgu komunikacyi dróg i mostów s pensiją roczną 500 r. as.* Kandydaci życzący zająć takowe posady, powinni postąpić podług ogłoszonych prawideł. (patrz Tyg. Pet. Cz. II. N. 264). *(R I.)*

— Członek Petersburskiej Akademii Nauk, RadzcaTajny *Storch* mianowany Wice-Prezydentem tejże Akademii.

— 31 zeszłego m, to jest w rocznicę zatwierdzenia przez Cesarzowę Katarzynę, w 1765 r. Wolnego Towarzystwa Gospodarczego, odbyło się tu w stolicy uroczyste posiedzenie tegoż towarzystwa. P, *Szczegłow* dożywotni Sekretarz rossyjski czytał rosprawę o postępach wyrabiania w Rossyi cukru z buraków około 1829 i 1830 roku. poczém na przełożenie Prezesa (Admirała Mordwinowa) przyznany został P. Szczegłow wielki medal złoty w nagrodę za pożyteczne jego prace. Wybrani zostali dwaj nowi członkowie; Jenerał-Major *Dellingshauzen* i obywatel gub. Tambowskiéj, *Czapłygin.*

— 8 b. m. umarł w Dorpat, rektor tamecznego uniwersytetu R. St. *Ewers*, znany z uczonych badań w przedmiocie historyi Rossyi. Uniwersytet Dorpatski wiele mu winien; w czasie dziewięcioletniego urzędowania jego, liczba uczniów powiększyła się od 200—800.

O Cholerze. Podług urzędowych ogłoszeń, w Moskwie po dzień 6 Listopada zostawało chorych 921
tegoż dnia zachor. 80, wyzdr. 88, um. 40. zost. 873
7 b. m. — — 77, — — 70, — 33, — 850
8 — — — — 77, — — 67, — 37, — 823
9 — — — — 61, — — 52, — 27, — 805
10 — — — — 56, — — 52, — 32, — 777
11 — — — — 65, — — 43, — 27, — 774

— Minister Spraw Wewn. hr. Zakrewski ogłosił, że cholera ustała w miastach Niżnym-Nowgorodzie i Nowoczerkasku. Pierwsze s tych miast uwolnione zostało od kordonu, 30 Paźdz. a ostatnie 13 tegoż m.

— Podług urzędowych ogłoszeń 23 Października w 3 nagajskich wioskach w *Taurychiéj* gub. ziawiła się choroba podobna do cholery, zach. 100, w przeciągu dni 14 umarło 20, wyzdr. 73; s téj liczby niektórzy chorowali przez dni 6, 8, 10 aż do 20 — w gub. *Niżegorodzkiéj* od 27 Sierpnia po 25 Paźdz. w ogóle było chorych mężczyzn 1131, kobiet 748, wyzdr. m. 545, k. 347, umarło m, 586 k. 396 — w *Władimirskiéj* gub. od 27 po 31 Paźdz. zachorowało tylko 2, wyzdr. 2, umarł 1. W całej gubernii jest tylko 4 chorych — w *Jarosławskiéj* gub. od 10 Września po 6 b. m. zachorowało 342, um. 178. Pozostaje w szpitalach tylko 11 chorych. W *Słobodzko-Ukraińskiéj* gub. 23 Paźdz. s powodu ustania cholery w Iziumie, zdjęto s tego miasta kordon.

W Taganrogu przez 15 i 16 Paźdz. a we wsi Nieświetaju od 6 po 13 tegoż m. nikt nie zachorował ani umarł. Pozostałych 8 chorych przyszło do zdrowia; w *Kostromskiéj* gub. chorych już niema. Od 3 Wrz. po 25 Paźdz. było chorych 430, wyzdr. 284, um. 125. *Na ziemi wojska Dońskiego* odkryła się cholera w słobodzie Niżnieolchowskiéj, od 9 po 16 Paźdz. um. 12. W wielu miejscach okręgu téj ziemi cholera ustała — w *Kijowskiéj* gub. we wsi Kapitanówce od 19 po 26 Paźdz. zachor. 7, s tych i dawnych chorych wyzdr. 9, um. 5; we wsi Ruskoj-Polan od 12 po 24 Paźdz. zachor. 11 wyzdr. 3, um. 4.

Podług najpoźniejszych wiadomości otrzymanych od P. ministra Spraw Wewnętrznych:

Od czasu zjawienia się choroby.	Zachorowało.	Wyzdrowiało	Umarło.	Zostało.
W gubernijach: Saratowskiéj po 20 Paźdz. . . .	11,278	5,191	6,029	58.
Penzeńskiej po 17 Paźdz.	899	354	542	3.
Władimirskiej po 17 Paźdz.	138	43	89	6.
Niżegorodzkiej po 18 Raźdz.	1,860	872	968	20.
Kazańskiej po 25 Paźdz.	1,485	580	857	48.
Woroneżskiej po 28 Paźdz.	81	21	40	20.
Słobodzko-Ukraińskiéj po 5 Paźdz.	596	137	359	100.
Kurskiej po 9 Paźdz.	45	—	37	8.
Jarosławskiej po 30 Wrześ.	266	97	79	90.
Obwodzie Kaukazkim po 25 Września	16,109	5,143	9,373	1593.
W ogóle w tych gubernijach. . . .	32,757	12,438	18,373	1948.

(G. P.)

— z Odessy pod d. 1 b. m. donoszą że pierwsze oznaki cholery, które się na niektórych chorych ukazały, nie miały dalszych skutków, i klęska ta całkiem została odwrócona przez czynne zabiegi rządu.

— Gazeta Odeska dotąd wydawana razem w dwóch językach francuskim i rossyjskim, od roku przyszłego rozdzieli się na dwie osobne gazety; s których jedna (Journal d'Odessa) wyłącznie będzie wydawana po francusku, druga (Одесскій Вѣстникъ) wyłącznie po rossyjsku. *(G. Od.)*

— Gazeta tutejsza *Pszczoła Północna* zawiera następujące pismo o wypadkach w Niderlandach. — «Wypadki polityczne zajmują bardzo wielu sposobem romansu, to jest: podobają się więcéj, gdy obejmują wię-

cej działania, ruchu i wypadków niespodziewanych. Patrząc na przedmiot jaki ze strony jego dramatycznej, wielu idzie za pierwszém wrażeniem i chwali to, co zabawia ich ciekawość niewchodząc w żadne rozumowania, i tém samém rozszerza mylne o wypadkach wyobrażenia. W tym przypadku znajduje się wielu czytelników gazet ze względu na teraźniejsze wypadki w Belgijach. Lecz przypatrzmy się bliżej zasadom tej dramy, a przekonamy się o smutnej jéj treści, i gorszém jeszcze wystawieniu.

Belgije czyli Brabancija nigdy nie były mocarstwem niepodległém, i Belgowie nigdy nie stanowili udzielnego narodu. Prowincija ta od lat wielu należała już to do Austryi, już do Hiszpanii lub Hollandyi; przez czas niejakiś była podzieloną między témi trzema państwami; i często przechodziła z rąk do rąk. W 1794 weszła Brabancija do składu Rzeczypospolitej, poźniej Cesarstwa Francuskiego, i była jej własnością aż do 1814. Na Wiedeńskim kongressie przy nowém urządzeniu politycznego systematu Europy, Sprzymierzone mocarstwa zwracając uwagę: na bogactwo, przemysł, i miejscową oświatę, nadali Brabancii życie i byt nowy przez połączenie jéj z Hollandyją, i spojenie tych dwóch krain mądremi urządzeniami, stosownemi do moralnego stanu narodów zaludniających nowe Niderlandzkie Królestwo. Wartość politycznych urządzeń zarówno zależy od stopnia cywilizacii i przemysłu narodowego, jak od geograficznego położenia kraju, jego obszerności, bogactwa, ludności, i sąsiedztwa. To co jest najlepszém w państwie jedném, może przywieść do upadku drugie. Prawda ta jest niezaprzeczoną; i sprzymierzeni Monarchowie wyświadczyli Belgiiom prawdziwe dobrodziejstwo, darząc ją prawami, których nieużywały ani pod Napoleonem ani dawniej, gdy należały do Austryi i Hiszpanii; i poddaniem ich pod berło domu Nassauskiego, który się wsławił w Niderlandach w pierwszych czasach zwiąsku Zjednoczonych stanów, i długo z ojcowską troskliwością rządził Hollandyją i częścią Flandryi. Na czémże Belgom schodziło do szczęścia? Przemysł i rękodzieła kwitnęły; w najlepszym stanie znajdował się handel; rolnictwo otrzymywało wsparcie; na polu nauk i literatury niebyło zawad; owszem: drukarstwo belgijskie walczyło o pierwszeństwo s sąsiedniemi a niekiedy przescigało w działalności Paryskie i Londyńskie prasy, zupełne bespieczeństwo osobiste, zasłaniało każdego obywatela od nadużyć władzy: nietylko Francuzi ale i Anglicy opuszczali dobrowolnie ojczyznę a osiadali w Belgijach, ażeby żyć mogli pod opieką mądrych praw téj krainy. Pozostawało Belgijom jak się zdaje, błogosławić tylko przeznaczenie swoje; ale wszędzie znajdują się ludzie dla których spokojność i szczęście drugich jest udręczeniem, i oni to wspólnie s chciwemi zysku pogrążyli nieszczęsne Belgije w przepaść zaburzenia.

Nie chcemy tu wspominać imion ludzi, którzy zapalili płomień wojny w Belgijach. Powiemy tylko, że główni sprawcy oddawna już wsławili się obłudą, i niestałością zdań swoich. Niektórzy z nich pisali naprzód przeciwko religii Chrześcijańskiej; a potém złączyli się pod jej imieniem dla utworzenia partyi przeciwnej rządowi. Inni za czasów Napoleona rządzili narodem z największą surowością; a dzisiaj wznoszą krzyki przeciw Monarchii umiarkowanej. Inni jeszcze czasu wojny Francii z Hiszpanija, zdradzali kilkokrotnie każdy s tych narodów; i przebiegali od wojska do wojska, ażeby szkodzić tym dzisiaj, s któremi dnia przeszłego dzielili niebeśpieczeństwa i trudy! Oto są czyny pierwszych sprawców rozruchu w Belgijach.

Czegoż chcą oni? Niepodległości narodowej! Czyliż Belgije były własnością Hollandyi, lub jedne Kantony Szwajcarskie czyż są poddane innych? Nie! Belgije i Hollandyja tworzą jedno państwo, Królewstwo Niderlandzkie i używają dwóch języków któremi mówią uobyczajone towarzystwa Niderlandów: hollenderskiego mianowicie, i francuskiego; każdy obywatel ma równe prawo do wszelkich miejsc i urzędów w obu połączonych prowincijach, i w zebraniu stanów narodowych. Każdy cieszy się równemi przywilejami. Jeśliby w administracyi były jakowe nadużycia (gdzież ich niema na ziemi), czyli to już daje prawo, wstrząsać cały polityczny systemat Europy? jeśliby w Belgijach znajdował się na urzędzie Hollender jaki, niepodobający się krajowcom; czyliż trzeba było dla tego przelewać krew niewinnych? Chciało się tylko zapewne zazdrośnym objąć posady, których przez swe postępowanie byli niegodnemi; innym chiało się nasycić osobistą nienawiść; trzecim potrzebne było złoto; oto są przyczyny które umyślili o łonić niepodległością Belgijów, które dopiero od 1815 r. cieszyły się prawdziwą niepodległością.

Czegoż dokazali mniemani stronnicy niepodległości Belgijów, ci nieproszeni założyciele szczęścia narodu? krew strumieniami się leje w tej nieszczęsnej krainie. Spokojni mieszkańcy oderwani od zatrudnień swoich, wyrwawszy się z objęć rodziny, muszą narażać życie dla obrony majątku od łupieży pospólstwa, które wybiwszy się s posłuszeństwa, rabuje miasta, niszczy rękodzielnie, machiny i zabija bezbronnych. Pola zostają bez uprawy, i już żyżne Belgije obawiają się głodu! Belgije były przedmiotem szczególnej troskliwości Napoleona, ze względu na przemysł; pod jego rządem powstały fabryki i rękodzielnie najpierwsze w świecie: dziś wszystko w zgliszczach, i gruzach; a wieki nie naprawią, co zniszczył bezrząd w przeciągu kilku niedziel. Upadł kredyt z handlem i przemysłem, i Belgije pogrążone w najnieszczęśliwsze położenie.

Chytrych sprawców buntu nietknęło nieszczęście narodu. Wśrod pożog, i krwi strumieni, zajmują się obłudą, i myślą o ustanowieniu nowego rządu w którymby sami byli pierwszemi osobami. Odrzuciwszy przebaczenie ofiarowane im w celu zachowania pokoju dla mieszkańców niewinnych; zamiast uspokojenia się, podżegają nienawiść i zawziętość przeciwko rządowi. Dobrze myślący obywatele, nie śmieją objawić zdania; lękają się podnieść głos za prawem; rozjuszone bowiem pragnieniem łupów pospolstwo, i naczelnicy buntu, grożą krwią i ogniem przyjaciołom porządku; wiernych ogłaszają za zdrajców; przeniewierców zwą bohaterami!

Długoż wrzeć będą rozruchy w tej pięknej krainie, w narodzie dobrym, ale uciśnionym przez wyuzdaną tłuszczę, którą oslepili chytrzy obłudnicy? Każdy przyjaciel ludzkości gorąco pragnie końca tych nieszczęść. Trudno wierzyć aby choć jedno Europejskie Mocarstwo chwaliło mogło postępowanie Belgów — Cożby naprzykład było, gdyby każda prowincija nosząca osobne nazwisko pomyślała o niepodległości. Coby było gdyby Normandyja, Pikardyja, Burgundija, Nawarra i inne prowincije Francii przypomniawszy że były niegdyś niepodległemi, i miały xiążąt i królów, zachciały tworzyć znowu osobne dzierżawy, i poczęły od łupiestwa i mordowania tych, którzyby sprawiedliwie, żądania ich nazwali nierozsądnemi

i śmiesznémi? Przerwijmy porównania, w mniemaniu że każdy dobrze myślący człowiek w całéj Europie, czuje niedorzeczność żądań Belgów; i okrutne ich postępowania z ziomkami poczytuje za zbrodnie. Tak myślą i czują wszyscy oświeceńsi i dobrze myślący Belgowie, a nawet ich deputaci: wszystko co jest tylko szlachetniejszego w Belgijach żąda pogodzenia się z Domem Nassau, żąda pokoju i końca bezrządu, który jest największém złém, ze wszystkich nieszczęść dręczących ziemię. Niech obłudnicy spójrzą na wpół zburzone miasta w Belgijach; na fabryki i manufaktury, pogrążone w popiele; na trwogę mieszkańców oczekujących co chwila łupiestwa, i śmierci; niech usłyszą jęki wdów i sierot; żale nieszczęśliwych ojców; a przekonają się że obłuda i teoryje, pochlebiając dumie niewielu, nie ustanowią nigdy szczęścia narodu. Spokojność Mocarstwa jest źrodłem szczęścia, bogactwa, i wielkości jego; a każde chociaż chwilowe wstrząśnienie zostawia w jego ciele rany tém głębsze i niebespieczniejsze im dłuższą jest wojna z obcémi nieprzyjacioły. Historyja przed nami. Nietrzeba dowodów.

Wilno 7 Listopada. 5 b. m. otworzyły się zabawy zgromadzenia tutejszéj ressursy. (*K. L.*)

Warszawa 19 Listopada. W wydziale filozoficznym tutejszego uniwersytetu otworzona będzie katedra nowa języka i literatury francuskiéj do któréj konkurs wkrótce będzie ogłoszony.

— Przy Senacie wolnego miasta Krakowa, ustanowiony jest osobny wydział, trudniący się wyłącznie polepszeniem stanu włościan.

— Towarzystwo dobroczynności w Radomiu na pamiątkę czternastoletniej rocznicy swego założenia w d. 24 Paźdz. odbyło publiczne posiedzenie. (Członków 184. Fundusz stały żelazny w 6,622 złp. 25 gr.. Fundusz roschodowy 8,199 złp. 10 gr., s którego wydano na utrzymanie chorych i wsparcia złp. 6,740 gr. 6.) (*K. P.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 13 Listopada. W Izbie wyższej. Xżę Welington odpowiedział następnie Lordowi Grey na jego uwagi względem interesów belgijskich. (Tyg. Cz. II str. 372). «Szlachetny Lord miał sobie za powinność powstać przeciw niektórym wyrazom mowy Krolewskiej tyczącym się rządu Niderlandów. Ubolewa on że Ministrowie niewspomnieli o żadnej ze skarg zaniesionych przez Niderlandczyków do ich Krola. Lecz sprzymierzeniec jego Krol Angielski czyliż może, czyż powienien wspominać o rozruchach, które zaburzyły państwo tego ostatniego, jak nazywając je buntem poddanych przeciw rządowi?» Mowca dodał «że Krol dla zachowania charakteru bezstronnego pośrednika, niemógł wdawać się w sądy o wzajemnym stron postępowaniu i że wyrazy mowy są w zgodzie s traktatami zawartemi przy połączeniu Niderlandów z Holandiją. Prowincije Belgijskie połączone zostały z Holenderskiemi w 1814 r. przez traktat czterech mocarstw sprzymierzonych (Rossyja, Anglija, Austryja i Prusy) s Francija, i gdy niema wątpliwości że traktat ten obowiązuje wspomnione mocarstwa, możnaż przypuścić że zaszłe teraz okoliczności zniszczyły tę umowę, która była zasadą aktów kongressu Wiedeńskiego? Tym czasem zaczęto dowodzić że Krol Niderlandów władnym jest rozwiązać węzeł spajający te dwie części swojego państwa, niewiedząc nawet czyli mocarstwa które traktat zawarły przystać na to zechcą; niepodobna jest zaprzeczyć prawa jakie mają te mocarstwa do dalszego objaśniania punktów ugody, Anglija sama jedna niemoże pokusić się o pojednanie s ronnictw, również Francija jak inne akie kolwiek państwo niemoże przystąpić do tego oddzielnie od drugich, lecz wszystkie one powinny dążyć spólnemi siłami do jednego celu. Takim sposobem jest nadzieja uprzątnienia wszelkich trudności; Parlament może być pewnym że ani angielski ani żaden inny rząd niemiał zamiaru używać siły. Powszechnym życzeniem jest przywrócić porządek zapomocą traktacii.» Naostatek Xżę powiedział: «Winienem zwrócić uwagę Parlamentu na jedno dziwne twierdzenie Lorda, powiedział on że traktat 1814 r. nie ustalenie pokoju w Europie, lecz zapalenie przyszłych wojen miał na celu. Naprzekor szlachetnemu lordowi doświadczenie pokazało, że nigdy pokój tak długo niepanował jak od 1814 r. trwa już on lat 16 i tylko w 1815 r. przerwany był wylądowaniem Bonapartego z wyspy Elby.» Xżę Wellington zakończył słowami: «we względzie ostatniéj rewolucyi Francuskiéj, lord zdawał się napomykać o reformie parlamentu. (Słuchajcie! słuchajcie!) Wszakże szlachetny lord ze szczerością wyznał, że bynajmniéj nie jest przygotowanym do rostrząsania środków ku uskutecznieniu téj reformy; ja zaś z mojéj strony nie waham się oświadczyć, że sam rząd nie lepiéj jest do tego przygotowanym. Wyznaję nawet że anim czytał, anim słyszał nigdy nic takiego, coby mogło mi dać pojęcie o reprezentacyi krajowéj, zupełniejszéj niż ta, jaka jest dzisiaj. (Członkowie oppozycyi śmieją się). Nie wchodząc w rozbiór tego zagadnienia, powiem, że ze względu na nierówność majątków i rożność interesów mieszkańców, władza nasza prawodawcza doskonale odpowiada potrzebom naszego prawodastwa; stąd też za powinność sobie poczytam stale opierać się wszelkim środkom dążącym do jéj zmienienia »

W izbie niższéj Sir R. Peel tak o sprawach belgijskich przemówił. Na kongresie Wiedeńskim Belgije poddane zostały pod panowanie krola holenderskiego pod pewnemi warunkami, których zgwałcenie przez krola, samo tylko mogło upoważniać Belgów, do udania się do mocarstw obecnych na kongresie, po zadośćuczynienie. Pytanie przywodzi się do tego jednego faktum, czy krol holenderski zgwałcił lub niezgwałcił prawa zasadowe na których opara była władza belgijskiego monarchy? Sir R. Peel utrzymuje że nie; i że owszem krol okazał gotowość w celu rospatrzenia skarg belgijskich, udać się do zgromadzenia stanów, będących jedyną właściwą władzą. Mowiono że xięcia Fryderyka ciągnienie na Bruxellę było naruszeniem swobod belgijskich. Zdaniem R. Peela, w tém ciągnieniu nie było nic przewidzianego, nic wcześnie obmyślonego; było tylko wypadkiem okoliczności.—Na zarzuty oppozycii co do Portugalii, odpowiadał Sir Peel «Angielskie ministerstwo powiedziało Don Miguelowi: niema amnestyi, niema uznania, nieprzyrzekło wcale że po amnestyi zaraz nastąpi uznanie, obwieściło tylko że amnestyja jest koniecznym jego warunkiem.« — P. Brougham powstawał mocno przeciwko temu co nazywał wmieszaniem się Anglii w sprawy belgijskie. Mówiąc o swoich widokach względem reformy parlamentu, oświadczył że «nié ma wcale myśli wnosić projektu reformy radykalnéj, czyli jakby ją lepiéj nazwać przystało rewolucyjnéj.»—Sir J. Murray wyraził nadzieję, że Irlandzkie zaburzenia same przez się ustaną, i pochwaliwszy drogę jaką rząd obrał co do spraw zagranicznych, o reformie parlamentowéj tak powiedział. «Wyznaję że się przychylam do reformy, o ile może nam zapewnić dobry systemat rządu (oklaski ze strony oppozycii). Te oklaski każą mi się obawiać abym nie był przez kilku członków źle zrozumiany. Nie jestem stronnikiem wielkiego rozszerzenia wolności wyborów. Przypuszczam zasadę w teoryi, że każdy ma prawo do uczesnictwa w rządzie: lecz w praktyce utrzymuję, że jest rozsądnie i przyzwoicie ograniczyć to prawo do małéj części ludu. Utrzymuję zarówno, że dotąd systemat trwał dobrze, a chcącym dowodzić przeciwnie i chcącym go odmienić, jedno zadam pytanie: czém się dzieje, że pod wpływem tego systematu, pomyślność kraju ciągle wzrastała? Uważam wysoką i silną arystokraciją za istotną do zachowania naszego dobra i t. d.»

— 31 Paźdz. były wielkie pokoje u Króla, na których byli między innemi xiążęta Sussex i Oranii. 11 Listopada Król dawał wielki obiad dla członków rodziny królewskiéj, korpusu dyplomatycznego i innych znakomitszych osób; był na nim lord major z żoną.

— Uczta, która miała być dana dla króla 9, w starém mieście (city), została odłożoną. Lord major otrzymał 7, list od sir. R. Peela, że wierni słudzy królewscy doradzili krolowi aby swoje odwiedziny odłożył, gdyż były powody do obawy, że pomimo wiernego przywiązania mieszkańców Londyńskich do Króla, zgromadzenie się

tłumu ludu w nocy mogło sprawić zamieszanie i rozruch: i dla tego król postanowił zaniechać na czas, lubo z żalem, zamiaru odwiedzenia miasta.—Sądzono że to postanowienie zaszło na skutek listu napisanego przez lorda majora do xięcia Wellingtona, i zebrano radę municypalną, na której lord major doniosł, jako z różnych stron miasta odebrał listy uprzedzające, że król przyjęty będzie z radością, lecz że wcale inne przyjęcie gotuje się dla xięcia Wellingtona, i uznał za potrzebne napisać o tém do xięcia, aby się miał na ostróżności przejeżdżając części miasta w których nowa policija jest źle widzianą. Po takiem objaśnieniu, rada postanowiła, ponowić królowi zapewnienie wierności mieszkańców Londynu, i naganić kroki lorda majora.

— *Courrier* 8 Listopada zbija pogłoskę o zmianie ministerstwa.

— 5 Listopada posłowie Austryjacki, Francuski, Niderlandzki, Rossyjski i Pruski odbywali s xięciem Wellingtonem i hr. Aberdeen narady w biórze spraw zagranicznych. Posłano do Belgijów, komissarza Angielskiego Cartwright i francuskiego Bresson (sekretarza xcia Talleyrand), dla wstrzymania kroków nieprzyjacielskich. — Jeden z członków tymczasowego belgijskiego rządu van de Weyer, przybył 5, do Londynu.

— Loże oranżystów w hrabstwie Down zebrały się dla ogłoszenia że nieprzystają na rozerwanie unii Jrlandzkiéj: wzywają katolików aby zgodnie z niemi działali, obiecując zaniechanie swoich processii nie miłych katolikom.

— 8 w stronie zachodniéj Londynu liczne zgromadzenie ludu odbyło się pod przewodnictwem Hunta: tłumy udały się potém wołając «precz s policiją, precz s Peelem, precz z Wellingtonem», na ulicę Downing Street, gdzie się zatrzymały przed domem hr. Bathurst i ucierały się s policiją.

— Podpalania trwają w hrabstwie Sussex i szerzą się aż w hrabstwie Surrey. w Bolton, Dalston, w hrabstwach Lancaster i Derby robotnicy burzą się.

— Właściciel jednéj z gazet Edymburskich P. Donaldson, zapisał 220,000 f. st. (cztery miliony cztery kroć sto stysięcy złp.) na szpital sierocy w bliskości Edymburga.

— Xięstwo Angoulême przybyli do pałacu Holyrood. Marszałek Bourmont z dwóma synami przybył z Gibraltaru do Londynu.

— Na posiedzeniu Izby Niższéj 5 b. m. P. Peel ponowił oswiadczenie że rząd wszelkiemi sposobami usiłuje interesa Belgickie ukończyć pokojem — Posiedzenie 8, całkiem prawie zeszło na rosprawach o poradzie danéj przez Ministrow królowi aby odłożył na dal zamierzone odwiedziny starego miasta (city). Podług tłómaczenia się P. Peel były do tego powodem, oprocz listu lorda-mera do Xcia Wellingtona, rożne wieści inną drogą otrzymano. Oppozycija mocno na to powstała, jeden wszakże z jéj członków, (P. Denman) ubolewał nad prześladowaniem którego Xżę doznaje od pospólstwa.

— P. Herries wniosł nową taryfę celną dla handlu z zachodnio-indyjskiemi osadami. Wniosek przyjęty został przez komitet powszechny — Na posiedz. 9, P. O'Connell spytany przez adwokata królewskiego w Jrlandyi P. Doherty czyli ma zamiar wnieść w izbie rzecz o odłączeniu Jrlandyi od Anglii? odpowiedział że oczekuje na prośby, które udowodnią jak wielkiéj większości Jrlandczykow jest to żądaniem. Na zarzut P. Shaw w tym przedmiocie, P. O'Connell dodał, że domaganie się jego o parlament miejscowy, ma na celu odwrócenie gwałtownego dwóch krajów rozdziału. P. Dawson wymawiał mu, że nie podaje wniosku w parlamencie, pewnym będąc złego przyjęcia, lecz woli o tém rosprawiać na ucztach i s powodu prośb; P. O'Connell odpowiedział w sposób tak jadowity, że nawet lorda Althorp i P. Brougham na siebie oburzył— 10, P. Brouhgam przedstawił 355 prośb o zniesienie niewolnictwa w osadach i otrzymał pozwolenie na wniosek o sądach miejscowych — 11, na wniosek P. Rice, odnowiona została kommisya do rostrząśnienia stanu ubogich w Jrlandyi; P. Grant zapowiedział powtórzenie swego wniosku o przypuszczeniu żydów do używania praw cywilnych. — 12, Izba zamieniła się w komitet do opatrzenia listy cywilnéj. Nowa lista w porównaniu s poprzedniczą przedstawia oszczędność 139,000 funtów.

— Na posiedz. Izby wyższéj 5 b. m. mówiono także o odłożeniu bytności króla w starém mieście i tłomaczenia ministrów obudziły zarzuty opozycyi — 11, od wielu lordów przedstawione były prośby przeciw niewolnictwu w osadach.

— Lord Strangford mianowany posłem w Lisbonie. Xżę Brunswiku wyjechał 9 z Londynu do Douvres a stamtąd do Calais.

— Listy s Kolumbii mówią o nowéj rewolucii, na skutek któréj Boliwar miał być znowu do rządu powołany.

Paryż 14 Listopada. Izba Deputowanych (wiceprezydent Delessert) na posied. 6, zajęta była wnioskiem P. Bavoux względem zniesienia poręki wymaganéj od wydawców pism periodycznych: rosprawy, s powodu że P. Bavoux, nie będąc już deputowanym, nie mógł sam wniosku rozwijać, opierały się na doniesieniu komissii, która była wyznaczoną do jego rozbioru. Wniosek naganiony przez komissiją i odpierany przez Karola Lameth, który powstawał przeciwko dążeniu demokratycznemu dającemu się postrzegać od Lipca, broniony był przez Audry de Puyraveau, de Laborde i Benjamina Constant. Minister sił morskich rozważając naprzód wniosek pod względem skarbowości, oświadczył, że rząd nie utworzył jeszcze ostatecznego zdania w téj rzeczy: lecz że jest zasada któréj jak mu się zdaje niemożna przepomnieć; to jest zachowanie słusznej stosowności między summą wymaganą na porękę po wydawcach z ilością grzywien którym mogą podpaść, i kosztami prawnemi, na które mogą być narażeni. Pod względem politycznym, minister wspomniawszy pokrótce przysługi za jakie wydawcóm pism periodycznych wdzięczność się należy, objawił, że rząd niechce żadnego zapobiegającego środka: prawa istniejące wystarczają potrzebie i będą sumiennie wykonywane. Hasłem polityki rządowéj jest pokój wewnętrzny i zewnętrzny. Skończył na słowach. Pragniemy i będziemy usiłowali utrzymać pokój. Nie podniesiemy broni chyba na obronę naszej ziemi, lub za zniewagę naszej czci narodowéj. Na pos. 7 rosprawy toczyły się o podanéj przez dep. de Tracy odmianie, mającéj na celu znieść porękę i podatek stęplowy, a zamiast tego ustanowić prawo brania patentów na wydawanie gazet i pocztową opłatę zniżyć do 2 i do 1 centimu od arkusza. Tej odmiany bronili Euz. Salverte, Lafayette, i Delaborde, a odpierali ją Kar. Lameth, Guizot i bar. de Ferussac. Zniesienie poręki puszczone na głosy znaczną większością upadło, równie jak zmniejszenie poręki wniesione przez P. Bavoux. Izba potém małą większością przyjmuje wniosek komissii naznaczający 3000 fr. rocznego dochodu jako *maximum* poręki. Daléj przeszły rosprawy do zmiany wniesionéj przez P. Barthe, względem zmniej-

Dla uniknienia powtarzań, pomijamy nie stanowcze czynności izby np. słuchanie doniesień różnych komissij, wracających poźniéj przy ostatecznem głosowaniu. (*Przyp. Red.*)

**

szenia opłaty slęplowéj. Tę zmianę i podobnyż wniosek P. Bavoux izba odrzuca.

— Izba parow zaczęła prace prawodawcze 4 b. m. Na posiedzeniu 6, przystąpiono do rospraw o wniosku wicehr. Dubouchage, względem postanowienia prawa o występkach popełnianych w kościołach. Margr. Catelau odparł że to prawo byłoby tylko powtorném wydaniem odwołanego już prawa o świętokradztwie. Izba stanowi że wniosku pod dalszą rozwagę nie wezmie. — S kolei wytoczył się projekt do prawa o pensijach. Izba usuwa drugi paragraf, na mocy którego miały uledz przejrzeniu pensije nadane od 1 Stycz. 1828, na mocy prawa 11 Wrz. 1807, przyjmuje prawo kończące się na jednym pierwszym paragrafie odwołującém prawo 11 Wrz. 1807. Większość głosów 82 przeciw 10.

— Postanowienie królewskie 31 Paźdz. łączy zarząd pieczęci (l'administration du sceau) z ministerstwem sprawiedliwości. Komissija pieczęci ustaje od 1 Listopada: obowiąski jej będą należały do zarządu pieczęci ustanowionego przy ministrze pieczęci, a obowiąski komissarza królewskiego przy pieczęci francuskiej będą sprawowane przez sekretarza jeneralnego w ministerstwie sprawiedliwości, bez dodatkowéj pensii. Skarb na tem oszczędzi corok 126 245 fr.

— Postanowienie 14 Paźdz. mianuje komissiją do rozbioru wzajemnych pretensij między obywatelami Stanów Zjednoczonych i Francii. (Lainé prezydent). — Inne postanowienie otwiera tymczasowy kredyt dwóch milionów franków, ministrowi spraw wewnętrznych na roboty publiczne, w dodatku do 39,500,000 fr. prawem 2 Sier. 1829 na potrzeby drog, mostów i kopalni przeznaczonych. Projekt do prawa o tem ma być izbom podany.

— Mianowani pomocnikami sekretarzami stanu Radzca stanu i deputowany Thiers, w ministerstwie skarbu, jenerał inżynieryi Haxo w ministerstwie wojny.

— Komissija sądowa parów w śledztwie byłych ministrów, uznała za potrzebne nie przestając na Lipcowych postanowieniach, rościągnąć badania do wszystkich kroków ministerstwa od 18 Sierpnia 1829. Pociągnie to za sobą zwłokę.

— Kapelusznicy chcieli dopuścić się w różnych miejscach rozruchów, którym jednak zwierzchność zapobiegła.

— Wielu robotników nie mających zatrudnienia, wraca teraz w głąb Francii, gdzie się zaciąga do wojska.

— Na posiedz. Izby Deputowanych 9 b. m. przyjęto wniosek P. Viennet, ustanawiający 4 centimy opłaty pocztowéj za każdy arkusz dzienników. PP. Guizot, Odillon Barrot i Dupin wykładali powody niezgód między członkami ostatniego ministerstwa i nakoniec całkowitego jego rosprzężenia — Na posiedz. 10, prawo podane przez P. Bavoux na zaprzeszłém posiedz. przyjęte zostało większością 142 gł, przeciw 95.

— W Izbie Parów 9 b. m. przyjęto przysięgę od hr. Guilleminot posła w Turcyi, i admirała Duperré. Na wniosek hr. Dejean mianowano komisyą na cel roztrząsania wątpliwości mogących wyniknąć s powodu przysięgi parów.

— Porażka Miny, wzbudziła najżywsze niesnaski między zbiegami hiszpańskiemi, którzy już dawniej dzielili się na cztery stronnictwa. Z zawziętością powstają oni teraz na tego dowodzcę. w Bayonnie twierdzą że Lopez-Banos uda się do Pyreneów wschodnich dla objęcia dowodztwa nad korpusem, mającym działać w Katalonii.

Haga 16 *Listopada.* Powstańcy korzystając z wyjścia nadpotrzebnego wojska s cytadelii Antwerpskiéj rozniéśli pogłoskę, że Jenerał Chassé miał opuścić cytadellę, co jest zupełnie fałszywe. Król wszystkie dotychczasowe kroki tego jenerała pochwalił i upoważnił go do działania stosownie do okoliczności.

— Korpus powstańców, odparty od Oostburga, wynosił do 2000 ludzi pod dowództwem jener. Pontécoulant: ze stratą opuścił Flandryją.—3 Listopada powstańcy nadaremnie usiłowali opanować twierdzę Lillo. —Gazeta wychodząca w Breda pisze, że jenerał Chassé wymagał od tymczasowego rządu zamiast zawieszenia broni dla saméj Antwerpii, trzechmiesięcznego zawieszenia dla całych Belgijów.

— Brzegi Flandryi zachodniéj i porty w niéj będące, wraz s portami Antwerpskim i Gandawskim, postanowieniem królewskiem ogłoszone zostały za będące w stanie blokady.

— Statek parowy przywiozł z Londynu do Roterdamu 1,200,000 flor. w złocie dla rządu hollenderskiego.

— Przez postanowienie królewskie z d. 8 b. m. złożeni zostali tymczasowie urzędnicy rodem s prowincyi południowych, z zachowaniem połowy pensyi. Ci co się znajdują za granicą przy poselstwach i konsulatach pozostaną na miejscach. Wakujące posady oddane będą Hollendrom północnym.

— Na posiedzeniu drugiéj Izby Stanów powszechnych 11 b. m. czytano wniosek P. Warin ażeby błagać króla o największe w obecnych okolicznościach dobrodziejstwo, to jest o odpowiedzialność Ministrów. Wniosek wydrukowano i rozdano.

Bruxella 15 *Listopada.* Kongres narodowy otworzony został 10; 160 członków było obecnych, 40 brakło. P. Gendebien, ojciec adwokata, prezydujący jako najstarszy wiekiem, mianował tymczasowych sekretarzy. Członkowie rządu tymczasowego zostali wprowadzeni przez deputacją, na któréj czele znajdujący się P. Potter, zagaił posiedzenie, kończąc na upewnieniu, że obce mocarstwa nie wdadzą się w sprawy belgijskie i że są nadzieje rychłego ustania kroków nieprzyjacielskich.

— W naczelnym klubie P. Jolly mocno powstawał przeciw projektowi konstytucii: na jego wniosek uchwalono adres do komitetu centralnego, z życzeniem aby rzeczpospolita była ogłoszoną.

— z Liege donoszą o przybyciu sześciu fregat angielskich do portu Antwerpskiego.

— 11 b. m. kongres narodowy przystąpił do wyboru urzędników. Po trzykrotném głosowaniu P. Surlet de Chokier obrany Prezydentem, a Wice-prezydentami PP. Gerlache i de Stassart—12, Rząd tymczasowy posłał odezwę do kongressu, zdając nań władzę wykonawczą któréj dotąd używał; kongres odpowiedział żądaniem, aby ta władza, do dalszego rozrządzenia pozostała przy członkach rządu tymczasowego. Współgodzimy potém kongres otrzymał zgodzenie się członków—Na posiedzeniu kongressu 13 b. m. Prezydent czytał protokoł narad odbytych 4 b. m. w Londynie, przez pełnomocników Austryi, Rossyi, Francyi, Anglii i Pruss, wzywający Belgow i Hollendrów do poprzestania kroków nieprzyjacielskich, do cofnienia wojsk w swoje kraje i opuszczenia twierdz w 10cio dniowym przeciągu. Prezydent przeczytał potém odpowiedź rządu tymczasowego, który w nadziei wzajemności przyrzeka w spomnionym przeciągu zawiesić działania nieprzyjacielskie i cofnąć wojska za linią oddzielającą prowincije południowe od północnych —

Ustawa kongresu wśród innych urządzeń zawiera, że członkowie rządu tymcz. mają wolne wejście, głos i miejsce na kongressie. Posiedzenia są publiczne; znaki zadowolenia lub niechęci są zabronione. Nikt nad dwa razy o jednym przedmiocie mówić nie może. Wnioski i sprostowania powinny być odsyłane do wydziałów, jak tylko najmniej 10 członków tego zażąda — P. Cartwright 11 b. m. odjechał do Londynu.

Wiedeń 9 *Listopada.* Cesarz mianował jenerała jazdy bar. Mohr wiceprezydentem rady nadwornej wojennej (Hof kriegsrath), a feldmarszałka bar. Stutterheim komendantem w Galicii.

— S powodu szerzenia się cholery w Rossii, Cesarz 2 Listopada nakazał ostrożność na wszystkich rosciągnionych kordonach. Nowy kordon ma stanąć w Galicii i władze miejscowe będą surowo czuwały nad tamecznym stanem zdrowia. Oddział medyczny Wiedeński napisze naukę o znakach i o leczeniu cholery. Dwóch lekarzy na koszcie rządu zwiedzi Rossiją dla bliższego przypatrzenia się tej chorobie. Wiadomo że w Indyjach dotąd cholera nie ustała i wkradła się do wojska w Puna i Djalna.

— Stany Węgierskie zgodziły się na zaciąg 50,000 rekrutów z których 28,000 ma zaraz wejść do czynnej służby, reszta pozostać w odwodzie. Oświadczyli obok tego że gotowi są wypełnić żądania rządu w razie potrzeby nowego zaciągu. *(J. de S. P.)*

— Piszą ze Lwowa 6 List. w dniu 18 t. m. został sejm otworzony. O godzinie 10 rano zastępca prezydenta Jan Kanty hr. *Stadnicki* udał się na zgromadzenie stanów; przy wnijściu do sali przyjęty przez JW. Prymasa Królestwa na czele urzędników koronnych i wielu członków stanowych, odprowadzony został do swojego miejsca. Gdy o wpół do 11tej komissarze sejmowi również przybyli na zgromadzenie stanów, i otoczeni prezydentem sejmu najprzewielebniejszym prymasem, urzędnikami koronnymi i członkami stanów miejsca swoje zajęli, odczytano reskrypta Najjaśniejszego Pana w językach niemieckim i polskim. Po czem hr. Ignacy Krasicki, sprawujący obowiązek pierwszego komissarza sejmowego, w zastępstwie JO. Gubernatora krajowego, podając zgromadzonym stanom reskrypta i postulata N. Pana, które równie w obodwóch językach były odczytane, miał stosowną mowę. Zastępca prezydenta zakończył pierwsze posiedzenie sejmu stosowną odpowiedzią:

Tegoż dnia zastępca prezydenta hr. Jan Kanty *Stadnicki* dał wielki obiad. W dniach następujących odbywali się narady stanów w dniu 23 t. m. został sejm zamknięty. *(Dz. P.)*

Madryt 4 *Listopada.* Król s powodu urodzenia xiężniczki Donny Maryi Jzabelli zniszczył swój dawniejszy testament, a w nowym mianował ministra sprawiedliwości Calomarde Prezydentem rejencii, która w razie śmierci króla, na czas małoletności xiężniczki ma być ustanowiona. *(Zusch.)*

Turcija. Podług doniesień s Korfu 8 Paźdz. Porta ogłosiła brzeg albański za będący w stanie blokady, aby tym mocniej bunt powściągnąć. — z Belgradu piszą 23 Paźdz. że podług otrzymanych tam wiadomości w Albanii wszystko już wróciło do porządku. — Sułtan wydał firman, nakazujący odbudowanie kosztem rządowym wszystkich greckich kościołów, poniszczonych podczas greckiej rewolucii. *(J. de S. P.)*

WIADOMOŚCI HANDLOWE i PRZEMYSŁOWE.

Petersburg 18 *Listopada.* Dnia dzisiejszego na tutejszej giełdzie przedawano pszenicę oziną od 21 r.—22 r. 50 k., zwyczajną od 21 r.—22 r. 50 k., Żyto od 14½ r.—15 r. 50 k.

Obraz ogólny żeglugi wewnętrznej w r. 1829.

(Ciąg dalszy.)

	Liczba bark i płytów. z ładunk.	Liczba bark i płytów. bez ład.	Ceny ładunków w rublach assygn. Skarbowe i prywatne.	Ogół.
III. *Przez rzeki Moskwę i Okę.*				
A. Przybyło do Moskwy, bark . . , . .	1266	——	skarb. 2,452,180 pryw. 13,410,338	15,851,518.
B. Wypłynęło z Moskwy, bark	74	——	skarb. 5,000 pryw. 942,972	945,972.
IV. *Przez Wołgę:*				
A. Ku Astrachaniowi. bark	838	——	skarb. 1,707,754 pryw. 5,819,998	7,526,852.
B. Wypłynęło z Astrachania, bark	368	——	pryw. 5,910,133	5,910,133.
C. Między stanowiskami Dubińskim i Rybińskim na Wołdze, było w ruchu w obu kierunkach bark rozmaitego nazwania, mających ładunku od 2500 do 15,000 i do 30,000 pudów	6166	——	————	————

Niektóre s tych ładunków poszły do Gubernij wewnątrz kraju położonych, inne weszły do rachunku wyżej wykazanych przywozów do Petersburga i Moskwy — Cena ładunków wychodzących z Astrachania nie weszła do tej tablicy, gdyż większa część bark idących s tego miasta w górę Wołgi, przybywa tegoż samego lata do Niżnego-Nowogrodu. *(d. c. p.)*

Ryga 10 *Listopada.* Żyto 117 — 118 funt. po 60 r. sr., pszenica 127 funt. 103 r. sr. siemie lniane od 5—5 r. 25 k. sr.

Wilno 2 *Listopada.* W przeszłym miesiącu w okolicach tutejszych beczka żyta przedawała się po 5 r. 25 k. i po 5 r. 50 k. sr. sr. teraz zaś cena podniosła się do 6 r. i do 6 r. 50 k. sr., równie też i len poszedł w górę, bierkowiec pierwszej ręki przedaje się w Rydze po 48 i 50 r. sr.—

— Towarzystwo gospodarstwa wiejskiego w Rossii południowéj (w Odessie) sprowadziło nasiona bawełny dla rozdania po dwa funty swoim członkom z warunkiem aby donieśli towarzystwu jak się uda jej uprawa.

Londyn 13 *Listopada.* Biorąc średnią proporcyą tegorocznego urodzaju w całej Anglii, wypada iż jest o piątą lub czwartą część mniejszy niż w latach poprzedzających. Co do gatunku, daje się postrzegać ta ważna okoliczność, iż waga zmienia się od 52—62 funt. na buszelu, a w Irlandii zamiast 5 lub 6 procentów, które się traciły w suszeniu, traci się teraz 10.—Dotąd przywie-

ziono do tutejszego portu zboża nierównie mniej aniżeli w przeszłym roku.—W Angielskich rękodzielniach wyrabiają się teraz płody z większym pośpiechem aniżeli we wszystkich latach od r. 1825.—W Birmingham będzie się zbiegało pięć dróg z żelaznemi kolejami, Londyńska, Liwerpoolska, Gulska, Brystolska i Volwerhamintońska. Nieprzyjazny wpływ tych drog na kanały, daje się już postrzegać; akcye na urządzenie kanałów zaczynają spadać.

— Gazety publiczne w New-York z dnia 10 Paźdz. zapewniają: że Rząd nasz dozwolił wolnego wstępu we wszystkich portach osad Angielskich w Indyach zachodnich, dla okrętów Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Paryż 14 *Listopada.* S Taluzy donoszą, iż połączenie dwóch morz rozpoczęte przed pięcią laty, zostanie nakoniec przywiedzione do skutku, za pomocą kanału, dotykającego jednym końcem Garonny, a drugim, przy samej Tuluzie, południowego kanału. Wykonanie tego planu bardzo jest przyjemne mieszkańcom i będzie jednym znajpamiętniejszych wypadków nowożytnéj oświaty i przemysłu.

KURS WEXLOWY i PIENIĘŻNY.

Petersburg 18 *Listopada.*

Na Londyn . . . . . na 3 mies. pens. 10 $\frac{21}{2}$.
— Hamburg . . . . — 65 dni. sz. bko. $9\frac{5}{8}$, $\frac{19}{32}$.
— — — — . . . — 3 mies. — $9\frac{5}{8}$.
— Paryż . . . . . . — 3 —— sant. $110\frac{1}{2}$.
Rubel srebr. . . . . 3 r. 71 k.
—— złoty . . . . 3 r. 85 k.

Nieustający dochód Kommisyi umorzenia długow.
$6\frac{0}{0}$ assygnacyami . . . . 114, 116 proc.
$5\frac{0}{0}$ srebrem . . . . 95 ——

Giełda Paryska 14 *Listopada.* $5\frac{0}{0}$ 94 fr. 45 cent. 3^{0} 65 fr. Akcije bankowe 1635 fr.

Papiery publiczne. Londyn 12 *Listopada.* Konsol. $84\frac{1}{2}$, — rossyjskie 93; 13 t. m. Konsol. $85\frac{7}{8}$.

(G. H.)

LITERATURA.

O TYPACH W LITERATURZE.

(S francuskiego, Karola Nodier.)

Naśladowanie jest rzeczą sztuki właściwie tak nazwanéj: wynalezienie jest piętnem geniuszu.—Nie ma wynalezienia bezwzględnego. Wynalezienie najmocniej tchnące śmiałością i oryginalnością, jest tylko wiąską wybranych naśladowań. Człowiek nie tworzy nic z niczego; lecz się wznosi prawie do twórczej potęgi, kiedy z mnóstwa rosproszonych pierwiastków wyrabia nową indywidualność i mówi do niéj: *stań się.*—Rzeźbiarz kopijuje kształt człowieka: i staje człowiek z harmonijnym rozmiarem członków, s podatną giętkością muskułów, z ożywioną prężnością ciała, zdającego się prawie ruszać przed nami: rzeźbiarz zrobił robotę akademiczną.—Sztuka, porównywa, gromadzi, ustawia w porządku wszystkie części doskonałéj organizacii, w której oddycha najwyższy majestat zaledwie uczłowieczony przymieszaniem gniewu i wzgardy; rzeźbiarz już nie jest rzeźbiarzem: wydał Apollina Pityjskiego, wydał boga.—Za czasów Homera, żaden wojownik nie był tém czém jego Achilles, Ajax, lub Diomed, nie było króla jak jego Nestor; a ten król i ci wojownicy których nigdy niebyło, żyją po dziśdzień. Jeśli chcesz mieć pewne cechy poznania w poecie geniuszu i wynalezienia, trzymaj się poety którego osoby stały się *typami* we wszystkich literaturach, i którego imiona własne stają się prawie zawsze rzeczownikami we wszystkich językach. Bo w istocie imię figury typowej nie jest pospolitym podpisem na posągu lub płaskorzeźbie; jest znakiem wyobrażającym pojęcie, utwor, ideę. Dziś już tytuł bohatyra lub półboga mniej przemawia do myśli, niż imię Achillesa.—W wiekach drugiego bytu, kiedy ruch postępny cywilizacyi pobudził nowe sprężyny i nowe wywołał związki, umysł ludzki szedł dwiema drogami: jedną już utartą i nakierowaną do wiecznego odtwarzania pięknych typów starożytnych, drugą wynalazczą i zuchwałą, w ktorej szło o uchwycenie charakteru i oblicza typów nowożytnych. W wyborze między temi dwóma kierunkami zjawił się podobno rozdział dwóch szkół romantycznej i klassycznej, lubo obie s początku były romantycznemi i lubo w końcu obie muszą stać się równie klassycznemi.

Im więcej wychowanie ludów drugiego bytu gruntowało się na tradycii ludow starożytnych, tym więcéj przemagał w nich duch naśladowania. Jeśli wyłączymy tę fantastyczną galeriją Dantego, w której *typy* najmocniéj uderzające i najbardziéj oryginalne skupione są ze strasznem marnotrastwem, jak w sądzie ostatecznym Michała Anioła. Włosi rzadko byli wynalascami; Shakespeare tak jest zamożny w typy jak Homer, schwycił je na wszystkich szczeblach skali imaginacii, od najprostszéj naturalności, aż do obłąkanéj fantazyi. Rycerska chełpliwość, rospasanie obyczajów i ostrość słów włocha Mercutio, nie mogą być prawdziwsze, tkliwa dzikość i heroiczna naiwność Otella zarówno są indiwidualne jak figlarna płochość Puka i zbestwiałe gburostwo Kalibana. Ale Shakspeare umiał wszystko uosobić, aż do geniuszu, namiętności, błędów, przeczuć, aż do choroby poczynającéj się w społeczności, która się budzi z zarodami śmierci w swém łonie. Nieporownana figura Hamleta, która nigdy dość ocenioną nie będzie, jest doskonałym prototypem średnich wieków. Niemcy, których organiczna skłonność zwraca ciągle ku krainie duchownej, byli mniéj sposobni do pojęcia i ustalenia obrazów życia społecznego w bezwzględnych jego rzeczywistościach. Pęd ich marzeń unosi ich ku idealniejszemu światowi; i jeśli odkrywają jaki typ zmysłowy to raczéj darem przewidzenia niż postrzeżenia, raczej w przyszłości niż w teraźniejszości. Człowiek jaki jest, znika u nich przed człowiekiem jaki będzie, lub przed człowiekiem jaki byćby powinien. Nieruchomi pod względem obyczajów, bo życie swoje moralne w inną przenieśli krainę, idą jak wyprzednicy na czele idei. Tak Szyller w *Rozbojnikach*, arcydziele którego sam zaledwie pojmował całą potęgę, rzucił jakby od niechcenia poetyczną treść przyszłych przewrótów. Tak w malowaniu téj marzącéj tkliwości, drażliwéj i namiętnéj w Werterze, która się tém kończy że sama na siebie musi oddziaływać, Goethe odkrył jéj tajemnicę. Gdyby można te dwa typy w jednym zamknąć zakresie, nie trzebaby innych zostawiać pomników spółczesnéj naszéj historyi: całaby się tu zawierała.

Powiedziałem że geniusz pisarza-wynalascy, wybija się przedewszystkiém w tworzeniu *typów*, i że żaden cha-

rakter wynaleziony nie stawał się typem, jeśli nie miał tego wyrazu indywidualności oryginalnej lecz trafnej, która z nim wszystkich poufaliła. któż niezna Don Kichota i Sanszo ktoby niechciał być przeświadczonym, że oni żyli, kłusując razem jeden na Rossynancie, drugi na siwku, po równinach Manszy? W jednéj z wojen cesarskich, Francuzi napadani przez zbrojne kupy, mścili się odwiecznym zwyczajem bohaterów, przebiegając kraj przy blasku pożarów. Oto wioska którą jeszcze ma zniszczyć pochodnia: jak się nazywa?—Toboso. Śmiech sympatyczny wszędzie się obudza; oręż wypada z rąk zwycięzcy, i szczęśliwi spółziomkowie Dulcynei uchodzą od rzezi, pod ochroną geniuszu Cervantesa.

Często zaprzeczano francuzom daru wynalezienia. Żaden lud nie posiadał go w tym stopniu i niebył rozmaitszym w tworzeniu swoich typów. Jeśli mu na czém zbywało, to na swobodzie, któréj mu odmawiają odkąd ma literaturę, w imieniu Arystotelesa, Sorbony, Uniwersytetu, Akademii, a teraz podobno będą zabraniali w imieniu wolności. Nie wiem za co geniusz we Francii przypomina mi zawsze bajkę Gulliwera u Liliputów. Skoro się pokaże, uciekają od niego; niech zaśnie, wsiądą na niego; niech się obudzi, ujrzy się związanym przez karłów.

Owszem duch tworzenia był nam właściwy. Nasz dawny Pathelin jest typem nieśmiertelnym i jak tyle innych, potwierdza moje prawidło; stał się rzeczownikiem. Rabelais jest wynalascą typów najpłodniejszym jaki się kiedy zdarzył. Już po nim tylko kłosy szczykano. Brat Jan, Panurge, Rominagrobis, Pichrocole, Bridoie, Janotus de Bragmardo, osoby istotnie prawdziwe, monety w społeczności ze stęplem naszego dowcipu, przechodzące codzień z rąk do rąk, lecz przez jednego Rabelais wybite. Chcąc znaleść geniusz jemu pokrewny, trzeba zejść do Moliera. Tartuffe jest więcéj niż typem, jest to list gończy. Wszyscy znają Tartiuffa, wszyscy, albo wszyscy prawie mieli do czynienia z Harpagonem. Z Mizantropem wcale co innego. Tu rysy były starte, zużyte, trudne do rozeznania. Molier stanął pośród téj społeczności spłowiałej, niewydatnéj, nie stawiącej nic za coby ją można uchwycić.

Gdyby piękna i śmiała organizacija Corneilla nie była przez owczesną akademiją przykuta do łoża Prokusta, na którém wszystkie geniusze Francii miały być koleją dręczone, zostawiłby nam pewnie więcéj typów: bo natura obdarzyła go w wysokim stopniu darem wynalezienia. Lecz coż począć, miły Boże, mając Richelieu nieprzyjacielem, Scudery przeciwnikiem, Chapelain sędzią? Typy jednakże przezeń stworzone są tak szczególne, że naśladowanie nawet nieśmie o nie się pokusić. Poliekt i Nikomed są figury dotąd nietknięte.

Kto się zgadza na moje założenia, łatwo pojmie że Racine, daleko więcéj niż Corneille podległy akademicznym ścisłościom, i na dobitkę stawszy się dworakiem, wydał mniéj tych typów uderzających, których wyraz żywy i oryginalny, oddaje s całą dokładnością liczbowego znaku prawdziwą wartość poety. Raz tylko naglony wybranym przedmiotem wyzwolił się od tradycij starożytności i od odurzającego wpływu magnatów, i odważył się skreślić charakter Akomata i Roxany. Tu się tylko okazał jakim był w istocie, zdolnym śmiałych nowości i górnych wynalasków. Reszta jest tylko łudzącym odbłyskiem tragików greckich i świętych liryków.

Nadszedł Wolter, który sam w sobie był typem. Pilny służka władz dogorywających i władz wschodzących, klassyk zgryźliwy (frondeur) i lękliwy romantyk, jeden s tych geniuszów ruchawych, lecz niepewnych służących za wrzeciądze w rewolucijach świata, umiał zerwać łańcuchy i sam ciągnął paski. Osoby jego prawie zawsze są zlepami, w których zaledwie można rozeznać obrysy ludzkiego oblicza. Od Orozmana będącego manierowanym przerysem Otella aż do Panglossa, zużytego odcisku Panurga, nie wywiódł ani jednego obrazu prawdziwego, ani jednego typowego obrazu człowieka. Często możnaby wierzyć że usadzał się aby go spaczyć i w parodiją obrócić. Jego Gwebry nie są Gwebrami, jego Scytowie nie są Scytami, jego muzułmanie nie są muzułmanami, Amerykanie nie są Amerykanami. Są to biesiadnicy z za stołu Holbacha, którzy wygłaszają aleksandrynami kawałki rymowanéj filozofii. Typ Mahometa był do wzięcia i do zrobienia. Wolter sprobował i chybił; a jednakże w tém to dziele dowiódł że niebył pozbawiony wynalasczego ducha. Seid jest typem, jak wiadomo stał się rzeczownikiem.

Jeżeli gdzie geniusz ma otwarte pole do tworzenia typów, to naprzód w dramacie, a potém w romansie. Łatwo podług tego wyrachować jak ograniczona jest liczba pisarzy s genjuszem, w porównaniu do niepoliczonéj massy pisarzy s powołania, a nawet w porównaniu do szczupłej już wybrańszéj liczby pisarzy s talentem. Romans, rodzaj z istoty nowoczesny, rosł codzień od trzech wieków, tak szybko że się dziś niemieści w bibliograficznych rozmiarach. Możnaby jednak zamknąć w niewielu nader linijach tytuły wszystkich romansów zawierających typy prawdziwe, oryginalne, dobrze odznaczone, i zasługujących na miejsce w tym rzędzie po nieśmiertelnych arcydziełach Cervantesa i Rabelais. Nikt nie powie zapewna że Lesage nie miał dowcipu wynalasczego, delikatnego, lecz mimo to Lesage ani jednego typu nie wydał. Gil-Blas jest osobą wymyśloną, postawioną dziwnie zręcznie w dowcipnej powieści w stu różnych aktach, nie jest to indywidualność wyrwana całkiem gotowa s pracowni natury. Crebillon syn i Marivaux, byli także postrzegaczami których takt drobnostkowy dziwnie się zgadzał z błahemi rozmiarami społeczności pygmeuszów. Zdaje się że umyślili do obyczajów owoczesnych zastosować rachunek ilości nieskończenie małych. Lecz i najlepszym drobnowidzem niepodobna w nich odkryć ani jednego typu, same tylko widzi atomy. Geniusz idealowy Roussa rzucił go w przeciwną ostateczność. Przyzwyczajony do życia wśród świata domysłów które sobie utworzył, zbyt się wysoko unosił nad rzeczywistym, aby w nim choć jeden *typ* wyraźny upatrzyć. Nikt głębiéj nie zajrzał w myśl i nikt powierzchowniéj nie przemknął po człowieku. Nie miał tego wszechwzroku orła, który może razem i w słońce patrzeć i z dala dostrzedz owad pod trawą ukryty: w niebiosach tylko umiał czytać. Wzniosły jednak i potężny, potrafi niekiedy i ciebie wciągnąć w złudzenie które sobie sprawił, lecz nie mylcie się: jest to tylko złudzenie. Typy, które usiłuje wyobrazić nie tylko są ułomne i niepoprawne, są jeszcze fałszywe. Nie są to typy, są to liczmany pozorne, których mniemana wartość niknie za pierwszém dotknieniem probierza. Sto razy mniéj jest rzeczywistości moralnéj w charakterach Saint-Preux Julii i Wolmara, niż w ludojadzie i w le Petit-Poucet. Typ doskonałéj organizacii młodej dziewczyny,

dobrodusznéj i prawdziwéj w swojéj doskonałości, obdarzonéj instynktową niewinnością i bohaterskim wstydem, zachowany był dla Bernarda S. Pierre, w utworze jego Wirginii. Jmie Saint Pierre przypomina zawsze celnego prozaika naszéj epochy Chateaubriand i kiedy mówimy o typach w literaturze, niegodzi się zapomnieć o Rene, o utworze wspaniałym, w którym geniusz złożył straszną tajemnicę konającéj naszéj cywilizacii. Powiedziałem że dzieje przedwczesne przewrotów mających zaburzyć Europę były w Karolu Morze i w Werterze. Rene, zawiera jakby gorzkie i straszne proroctwo, dzieje społeczności skończonych.

We Francii, kiedy nie ma rąk dość długich na obięcie nowéj idei w całym jéj przestworze, nie mniéj dla tego niezbywa na roszczeniach do jéj owładania i przyswojenia, krytyka ma potemu sposob wygodny i niechybny: zmniejszać rozmiary stosownie do władz sędziów, i pęty drobnić aż wtłoczy w pospolitą miarę. J tak chciano widzieć w Rene nasladowanie Wertera, a może być bardzo że kto ma wzrok krótki, nic nadto więcéj niedostrzeże. W ogóle, mojém zdaniem nietrzeba porównywać arcydzieł. Dzieła ducha mają swoję indywidualność jak ludzie, te zaś które jéj nie mają, nie są warte aby się niemi zajmować. Wchodzą wtenczas w krainę mierności, gdzie porównanie staje się łatwém, bo już w niéj nie ma typów; lecz Werter i Rene, lubo są typami bliskiemi, niemniej jednakże są typami różnemi. Typ Wertera jest wyrazem niepokojów duszy nie mogącéj już sobie wystarczyć: Rene jest wyrazem dręczeń duszy, która wszystko objęła, i czuje że się jéj wszystko wymknie, bo wszystko ma koniec. W Werterze jest głębokie wzruszenie kilku cierpiących pokoleń, w Rene jest ostatni wysiłek umierającego świata.

Anglicy mający moralne oblicze rozmaitsze od naszego; byli w stanie więcéj od nas pomnożyć *typy* w swoich romansach. Fielding ma je dowcipne i uderzające, Richardson naiwne. Walter Skott, którego powieści zbyt rościągłe, główni działacze poświęcani często dla ubocznych, rozwiązania zbyt śpieszne, nie zawsze dokładnie odpowiadają warunkom dobrze zrozumianéj kompozycii, winien podobno niezmierną popularność swego geniuszu obfitości i nowości swoich typów. Prawda że wziął ich pewną liczbę z natury fantastycznéj, w któréj imaginacija ma więcéj swobody, bo się urządza z utworem do niéj właściwie należącym, i za prawidło uznaje tylko potęgę czarowną, któréj jest dziełem; lecz byłoby niesłusznie wnosić stąd że tym typom schodzi na stopniu prawdy względnéj, będącéj istotną cechą piękną w dziełach człowieka. Ludzie rozsądni nie wierzą w djabłów i czary, a jednak wszyscy się zgadzają że Faust i Mefistofeles są typami przecudnemi. Wiktor Hugo w swoich romansach rzucił dwa typy nadzwyczajne, będące raczéj potworami niż wziętemi z życia znakami (signalement), ale zawsze są to typy. Tak więc, mojém zdaniem, geniusz tylko wynajduje *typy*, i w tém to najzręczniejsze naśladowanie nie zdoła się pod niego podszyć. Odcisk typu nie może się utaić i wydaje się w usiłowaniach, które talent robi na odwiedzenie od porównań, a te usiłowania muszą być niezgrabne, gdyż nie można wydać nic podobnego do prawdy przekształcając prawdziwą naturę. Lepiéj wtenczas zawrzeć się w skromnych szrankach tłumacza i kopisty, przeznaczenie skąd inąd w literaturze nieponiżające, gdyż na jednego wynalascę jest sto tysięcy kopistów. Tłumaczenie dowcipne, naśladowanie dobrze dokonane, zręczny przerys choć nie będą dziełami geniuszu, niemniéj dla tego będą dziełami smaku i talentu; a w końcu, jeśli kto niemoże poprzestać na tém przeznaczeniu, które jest udziałem wielu znakomitych pisarzy, jeśli mu ciasno w tych rzędach nad które wynosi się niewielka tylko liczba geniuszów, jeśli ma nieco téj silnéj zarozumiałości poczytującéj za przywłaszczoną wszelką sławę dla niej niedostępną: jest jeszcze jeden sposób: można szermować Arystotelesem, Laharpem, Marmontelem, można na drodze którędy tryumf przeciąga wywoływać przeciw barbarzyństwu i głupstwu; można jak Achilles do namiotu, schronić się między akademiczne togi. Nie mała to pociecha.

ROZMAITOŚCI.

— Na posiedzeniu Akademii Nauk w Paryżu 19 Paźdz. A. Humboldt złożył obserwacije magnetyczne zebrane we czterech urządzonych do tego obserwatoryjach. Piąte ma być założone w Pekinie. Jeden z Duchownych Greko-rossyjskich posłanych przez rząd rossyjski, powiozł s sobą potrzebne narzędzia. Obserwatoryjum to ma być otworzone na początku przyszłego roku.

Na témże posiedzeniu znany rachmistrz statystyczny Moreau de Jonnès złożył badania statystyczne, względem roskładu ludności europejskich na różne szeregi, złożone z indywiduów mających spółcześnie jednostajne lata. Oto są niektóre wypadki. We Francii liczba dzieci, w porównaniu do ludności jest mniejsza niż w innych krajach o których są pewne podania. Toż i z młodzieżą do lat 20. Po przebyciu tych lat, aż do 30, młodzież obojéj płci, wynosi jak wszędzie indziéj $\frac{1}{6}$ ludności. Lecz w następnych periodach Francija ma osobliwszą wyższość nad innemi krajami Europy: liczba mieszkańców dochodzących spółcześnie największego rozwinienia władz życia znacznie jest większą niż na wyspach brytańskich lub w Szwecii. Ta wyższość sprawia, że biorąc ogół czynnéj ludności od lat 15 do 60, klassa ta stanowi we Francii prawie $\frac{2}{3}$ całéj liczby mieszkańców, kiedy w innych krajach składa tylko połowę, albo nawet niedochodzi tego kresu. Łatwo pojąć że ta nierówność istotnie wpływa na różnicę dwóch ludności skąd inąd zdających się podobnemi do siebie, gdyż jedna ma tylko jedno dziecię lub starca na dwóch ludziach w całéj czerstwości życia będących, kiedy całą połowę drugiéj trzeba odliczyć na starców i dzieci. *(Le Globe.)*

Duchowna Missya naznaczona do Pekinu—Przybycie do Kiachty Mągolskiego Xięcia i jego swity—Przyjęcie członków Missyi i przybyłych Mągołow (*). Spieszę z udzieleniem tobie listu niedawno przysłanego s Kiachty do Irkutska—Nie zważając na nadzwyczajne trudy podróży pochodzące z niezmiernej powodzi za Bajkalem, 7 Sierpnia w najszczęśliwszą porę dojechałem do Chińskiej granicy. W Troicko-Sawsku gdziem się z obowiąsku zatrzymał, znajdowała się duchowna Missya i wszyscy jej członkowie jadący do Pekinu. W samej

(*) Podług listu 30 Sierp. b. r. z Irkutska, ogłoszonego w tutejszéj gazecie literaczkiéj. *(Przyp. Red.)*

Kiachcie mieszkał ze swym orszakiem Rzeczywisty Radzca Stanu Baron Szylling fon Kanstandt; a do Chinskiej handlowej słobody przybył jeden Mągolski xiąże dla zdania zbiegłych za granicę Rossyan, zjadz tylu tak różnorodnych gości bardzo mnie zajmował, wdałem się więc w liczne rozmowy dla zaspokojenia ciekawości—O teraźniejszej duchownej Missyi w ogólności tu mowią, że składa się z oświeconych młodych ludzi rożnego stanu, odznaczających się nadto dobremi obyczajami i wielką zdatnością, co dostatecznie odpowiada nadziejom rządu. Baron Szylling jak powiadają, najbardziej zejmuje się wespoł z Burjatskiemi lamami rozbiorem xiąg Mągolskich i Tybetańskich, zdaje się iż nie sama tylko ciekawość pobudza go do tak nudnego zatrydnienia, ale cel wyższy i użyteczniejszy, jakim jest rozszerzenie filologicznych wiadomości o wschodnich językach i objaśnienie ciemnych wypadków historyi pierwotnych ludów Wschodniej Azyi. Słychać jeszcze iż Baron korzystając s przemiany missyi, ma zamiar zapisać s Pekinu wielkie mnóstwo uczonych dzieł w Chińskim, Mandżurskim, Mągolskim i Tybetańskim języku, w reszcie to com wyżej powiedział o jego zamiarach, jest tylko moim domysłem; czas odkryje skutek, i prawdziwą przyczynę jego poszukiwań.

O przybyłym xięciu Mągolskim mówiono, iż jest trzecim synem Jundun-Darcia znajomego w Rossyi s przyczyny iż długo zarządzał pogranicznemi interessami w Urdze—Zajmuje on teraz przy pogranicznym naczelniku miejsce Dyrektora kancellaryi, podobno w tym celu, aby s czasem zajął miejsce zmarłego ojca. Brat jego starszy otrzymał w spadku po ojcu władzę i dostojeństwo, i sprawuje teraz przy dworze Chińskim obowiązek Jenerała-Adjutanta: drugi brat służy w gabinecie do przyjmowania pism, najmłodszy zaś wychowuje się jeszcze w domu.

Pograniczny naczelnik Pan Pietuchow rozsądkiem i zręcznością swoją prędko ukończył uporną sprawę o zbiegach, i 22 Sierpnia zaprosił na obiad wszystkich swoich ojczystych i cudzoziemskich gości. Nowość przedmiotów i rzadkość podobnych zdarzeń sprawiły, żem rad był że mię na rejestrze zaproszonych pomieszczono. 22 z rana byłem już w Kiachcie.

O pół do dwónastej dały się słyszeć za granicą jeden po drugim trzy wystrzały armatne; odgłos ich chociaż przytłumiony wydawał się mocniejszy od strzału ręcznej broni. Powiedziano mi iż na każdy wyjazd Chińskiego pogranicznego naczelnika podobnie strzelają. Nasza straż stojąca w środku pogranicznej bramy, prezentowała broń i z dziesięciu kozakow uszykowało się po obu stronach drogi—Wkrótce potém ukazało się kilkadziesiąt Mągołów jadących konno jednym rzędem; mieli na sobie podarte i zasmolone Chińskie kaftany, stare kapelusze z obwisłemi łękami, s tyłu we wstążki upstrzone. U każdego na plecach sterczał kołczan i strzały, a z lewej strony wisiał sajdak z łukiem: broń i siodła dostatecznie odpowiadały ubiorowi. Za tym oddziałem jechało kilka małych wozów o dwóch kolach, pokrytych budami ociągnętemi czarną lub błękitną kitajką. Każdy woz ciągniony był przez jednego muła lub konia, woznicy szli pieszo po lewej stronie obok konia. Nie trzymali w ręku lejców i machali tylko małemi biczami krzycząc o! o! albo yny! yny! W budkach siedzieli; w pierwszej xiąże, w drugiej Użarguey (tak nazywają pogranicznego naczelnika), w trzeciej sekretarz xięcia, w czwartej Chiński urzędnik naznaczony do odprowadzenia naszej missyi do Pekinu, w piątej dwaj Boszko—Za powozką xięcia jechało konno ze 20 uzbrojonych Mągołów ubranych w zasmolone jedwabne odzienie i w czapkach oczepianych rozmaitemi kutasami: była to swita xiążęcia złożona z łajziow i oficerów. Za innemi powozami jechali konno z lulkami w ręku służalcy Chińscy. Xiąże zajechał przed dom kupca Bosnina dla oddania wizyty Baronowi Szylling. O przyjęciu i obchodzeniu się ich wewnątrz domu nic niewiem, bo nie miałem powodu znajdować się przy tej ceremonii. Za godzinę zagraniczni goście ruszyli w dawnym porządku do domu rossyjskiego pogranicznego naczelnika. Jak tylko woz jaki zajeżdżał, służący zdejmował s przodu ławeczkę i przystawiał do wozu. Gospodarz spotkał na ganku xięcia i wprowadził do pokoju; uwaga moja najbardziej na niego była zwróconą, jako na pierwszą osobę z zagranicznych gości. Ma on lat około 40 choć wydaje się młódszy; wzrost niski i krępy; twarz smagławą okrągłą i szyję krótką, oczy wielkie czarne podwyższone jak u wszystkich Chińczykow i Mągołów, wzrok bystry, nos wysoki dosyć ostry i niewielkie czarne wąsy, brody jeszcze nie zapuszcza. Gospodarz wprowadził xięcia do sali i wskazał miejsce na kanapie; po prawej stronie usiadł jego sekretarz, a po lewej Użarguey i dozorca. *(d. c. p.)*

— W Warszawskim powszechnym dzienniku czytamy «z *Londynu*. Dziennik *John Bull*, umieścił niedawno wykaz, ile najcelniejsze śpiewaczki, tancerki i aktorki posiadają kapitału w narodowym banku angielskim. Umieszczamy tylko wyjątek z owego wykazu:

	Śpiewaczki:	
Pani	Malibran-Garcias	ma 1,200,000 fr.
—	Catalani-Valabregue	1,000,000 —
—	Judith-Pasta	950,000 —
—	Meric-Lalande.	900,090 —
—	Pesaroni.	900,000 —
—	Fodor	750,000 —
—	Cinti-Damoreau	700,000 —
—	Corri-Paltoni	650,000 —
—	Comelli-Rubini	600,000 —
—	Sontag-Rossi.	480,000 —
Panna	Vio	350,000 —
	Tancerki:	
Panna	Marya Taglioni	960,000 —
—	Lina Noblet.	920,000 —
Pani	Montessu	900,000 —
—	Lemière.	880,000 —
—	Brugnoli-Samengo.	710,000 —
—	Hoguet-Vestris	450,000 —
	Aktorki:	
Miss	Kemble	800,000 —
—	Smitson	680,000 —
Panna	Duchesnois	550,000 —
—	Mars	540,000 —
—	Georges	430,000 —
—	Hruszka	350,000 —

John Bull pozwala sobie przytém uczynić uwagę, iż niejedna s tych pań majątek swój nie samemu tylko winna talentowi, lecz innym okolicznościom; rozumie pod tém liczne podarunki, które te artystki otrzymały, inaczej bowiem niemoglyby przy zwyczajnych swoich ogromnych wydatkach, zebrać summ tak znacznych. Te damy powinnyby się stowarzyszyć i założyć wielki bank *à la Rothschild*, dla układania się jak ten o pożyczki z dwo-

rami, którymby pieniędzy było potrzeba. Ten dom handlowy powinienby mieć firmę: *Primadonna et Compagnia*; a pewni jesteśmy, iżby prędzej cały swiat zbankrutował, niżeli ten dom.—Tenże sam dziennik donosi, iż znany sztukmistrz *Bartolo Bosco* posiada w banku angielskim 12,000, a Nicolo *Paganini* 58,000 sztuk dukatów holl. Bespiecznie są ci obaj *największemi szarlatanami*, dodaje *John Bull*.

Wyprawa Kapitana Graah do wschodniej Grenlandii. Od wieków chciano w Danii zwiedzić stronę wschodnią Grenlandii i przekonać się czy niema tam jeszcze śladów dawnej osady islandskiej. W tym celu kapitan-lejtenant Graah i naturalista Vahl udali się do Grenlandii na wiosnę 1828 r., połączyli się tam z urzędnikiem osady P. Mathiesen, który znał język krajowców, przygotowali wszystko do wyprawy, i zimowali w Nennortalik, mieście handlowém, położoném s tamtej strony obwodu Julianehaab. 20 Marca 1829 puścili się w drogę lecz bryły lodu wstrzymały ich w Punsortok; kapitan Graah złożył radę ze swemi towarzyszami, którzy powrócili pod 61° 46′ 40″ szerokości północnej, ażeby zapobiedz spożyciu zapasów żywności; kapitan zaś puścił się dalej na szalupie w towarzystwie Grenlandczyka s familiją ze wschodniej części wyspy, i drugiego Grenlandczyka z dwiema kobietami z obwodu Julianehaab, i te robiły wiosłami. 28 Czerwca przybił do wyspy pod 65° 18′ szer. półn. i około 30° 28′ dług wschod. południka Greenwich, gdzie zatknął duńską flagę; tam był wstrzymany przez nieprzebyte lody a spóźniona pora zmusiła go do powrotu na zimę do Nugarvik, pod 63° 22′ szer. półn. dokąd przybył 1 Października. S tamtąd to posłał doniesienie datowane 2 Kwietnia tegoż roku, a 3, wyjechał ku północy w nadziei iż przed powrotem do osady dostanie się przynajmniej do 66° szer. półn. Podczas tej podróży kapitan Graah nieznalazł żadnego śladu dawnej cywilizacii; brzeg którego zdjął rysunek niezgadza się bynajmniej z opisaniem dawnego Oesterbygdskiego Grenlandzkiego biskupstwa, stąd kapitan wnosi iż dawna osada niebyła na wschodzie przylądka Farewell lecz w obwodzie Julianehaab. Znalazł też, iż mieszkańcy tego brzegu więcej się różnią od Eskimosów niż plemię mieszane zamieszkałe w obwodzie Julianehaab.

Statystyka Stanów Zjednoczonych. Podług Almanaku Bostońskiego na rok 1830. Urzędnicy w różnych departamentach płatni są jak następuje: Prezydent pobiera rocznie 135,000 fr.; Ministrowie sekretarze stanu w wydziałach spraw wewnętrznych, skarbu, wojny, żeglugi i dyrektorowie poczt, każdy po 32,500 fr.; Viceprezydent i wielki sędzia 27,100 fr. każdy s sędziów najwyższego sądu 24,300 fr.; Sędziowie w różnych stanach 54,208, 156 fr.—Koszta wojny od 1775 — 1784, licząc w to dług urosły w ciągu wojny (231,477,956 fr.)—732,749,810 fr.— Ludność Stanów Zjednoczonych składająca się w 1820 r. blisko z 10,000,000 wynosiła tylko 7,000,000 w roku 1810, teraz zaś wynosi 14,000,000 — W 1776 r, liczono 177 a w 1820 r. 150 więźniów na 1000 ludności.—W 1789 r. w Stanach Zjednoczonych było tylko 75 domów pocztowych, teraz zaś jest 7,530. Poczty przebiegają przestrzeń 43,899 mil francuskich — Od r. 1790 — 1815, wydano 2,227 patentów, od 1815 — 1828 r. 3,289, s których 1,098 obywatelom Stanów Zjednoczonych — Rzeczpospolita ma 41 fortec, 11 arsenałów 7 okrętów liniowych, 10 fregat, 2 korwety, 12 szalup wojennych i 7 galiotów; 5 okrętów wojennych i 6 fregat buduje się teraz; liczą 7 warsztatów do budowy okrętów i 20 kanałów składających linią długości 946 godzin — 22 sekty mają około 19,000 kościołów, a zatem jeden na 737 dusz — Jest 43 kollegiów czyli liceów, w 33 wr. 1828 liczono 682 doktorów i 2,809 magistrów; 30 bibliotek w tych kolegjach miało 28,118 tomów, a 25 bibliotek dla uczniów 66,750 tomów; nadto około 20 seminarjów dla uczniów teologii, których biblioteki zawierały blisko 40,000 tomów.—Dzienników i gazet wychodzi 802, za stępel wydawcy nie niepłacą, lecz obieg tylu pism peryodycznych przynosi znaczny dochod zarządowi poczty.

Działanie chloru na kwas pruski. PP. Persoz i Nonat w liście do wydawców pisma *Annales de Chimie et de Phisique*, ogłosili następujące doświadczenia. Trzem psóm wpuszczono po kropli kwasu pruskiego w oko i dawano chlor we trzech periodach symptomatów 1) podczas przykrego uczucia (malaise), 2) w czasie kurczów drętwiących (tétanos) 3) podczas zatrzymania oddechu. Chlor dany w pierwszym periodzie przyniosł zaraz ulgę i w pół godziny pies był tak żywy jak wprzódy; w ciągu drugiego periodu powrót do sił także nastąpił, lecz tylko za godzinę: ruchy konwulsyjne trwały dziesięć minut po daniu chloru. Dwa też same psy nazajutrz kiedy im dano takąż ilość kwasu, bez dania potém chloru, zdechły w kilka minut. U trzeciego psa oddech był zatrzymany od 25 sekund, pies już ginął, a jednak za pomocą chloru, nie tylko przywrócono mu życie, lecz i całą jego siłę: skutek ten jednak nastąpił po kilku godzinach. Podług innych doświadczeń, własność ta chloru zdaje się stąd pochodzić, że roskłada kwas pruski wśród płynów i tkanek przez które został pochłoniony i że dany wcześnie i wciągniony w krążenie, niszczy zupełnie skutki kwasu, natychmiast go roskładając. Solniki wapna i sody nie sprawiły takich skutków jak chlor; co do tego ostatniego zdaje się że może zniszczyć wiele ciał, które będąc wprowadzone lub wyrobione w gospodarstwie zwierzęcém, działają na nie sposobem trucizny, jakoto: jadowite kombinacye organiczne, zaraźliwe wyziewy (miasmes) lub jady, które czestokroć tak zabójcze sprawują skutki. *(Bibl. Univ. Juillet.* 1830.*)*

Kanał Erie. Wielki i nader ważny kanał Erie od jeziora Erie aż do rzeki Hudson ma długości 363 mil angielskich. Jezioro Erie leży 565 stop nad powierzchnią szerokości 40 i 4 głębokości. bany, gdzie się kanał kończy. Od jednego do drugiego końca kanału jest sluz 84. Ogół kosztów budowy wynosi 7,519,995 dolarów, czyli 17,567 dol. 19 cent. na milę. W 1828 cła wybrano 727,150 dolar. W 1829 przeszło przez kanał 12,526 statków. Do ciągnienia ich używają pospolicie 2 lub 3 koni, które się zmieniają co 12 mil.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 18-го Ноября, 1830. *Цензоръ О. Сенковскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ